DOI: 10.14746/sh.2014.16.3.009

Sensus Historiae
ISSN 2082–0860
Vol. XVI (2014/3)
s. 135-150

Ivan Peshkov
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Reprezentacja traumy w podręczniku szkolnym. „Oswojenie" represji stalinowskich w rosyjskim programie nauczania

Istotne jest zatem pokazanie, że w konkretnej sytuacji historycznej Stalin działał jako menedżer całkiem racjonalnie — jako obrońca systemu, jako konsekwentny zwolennik transformacji kraju w społeczeństwo przemysłowe, [...] jako lider kraju, któremu w najbliższej przyszłości grozi wielka wojna.

Koncepcja kursu historii Rosji[1]

Pojawienie się Federacji Rosyjskiej jako konstrukcji politycznej o granicach i strukturze etnicznej nie mających odpowiedników we wcześniejszych okresach historycznych przesunęło zagadnienie publicznej reprezentacji pamięci zbiorowej ku centrum debaty publicznej. Niejasny związek nowej państwowości rosyjskiej z poprzednimi dwoma modelami imperialnymi oraz asymetryczny charakter pojednania po „długiej wojnie domowej"[2] spowodowały skrajną różnorodność postaw wobec przeszłości oraz brak jednoznacznego konsensusu wobec przeszłości. Rosja była jedynym krajem poradzieckim, który z obiektywnych i subiektywnych powodów nie mógł skorzystać z modelu wyzwolenia narodowego. W związku z tym przeszłość socjalistyczna nie mogła zostać wyobcowana i zdystansowana jako skutek obcej dominacji. Nadało to szczególnie ostry i dramatyczny

[1] Концепция курса истории России 1900–1945 гг.подготовлена авторским коллективом под руководством доктора исторических наук, профессора, заведующего кафедрой истории МПГУ Александра Анатольевича Данилова, 2008, http://www.prosv.ru/umk/ist-obsh/info.aspx?ob_no=15378

[2] Przyjęta nazwa okresu wieloletniej konfrontacji zbrojnej 1917–1945 uczestników wojny domowej w Rosji.

wymiar dylematom historycznym współczesnych Rosjan, borykających się z niejasnością podstawowych kategorii dotyczących publicznej oceny przeszłości, takich jak patriotyzm, interesy narodu lub zdrada tychże interesów. Spośród wielu „pól minowych" i nierozwiązywalnych problemów największe emocje budziły oceny radzieckiej przeszłości, szczególnie jej mrocznego i traumatycznego okresu nazywanego w historiografii stalinowskim. Paradoksalnie komplikacje w ocenie tego okresu były związane z relatywnie długim okresem przerywanych i niedokończonych prób jego rozliczenia. Powodowało to, że większość społeczeństwa nie była zainteresowana niekończącym się przypominaniem „dobrze znanych faktów", co z jednej strony zmarginalizowało profesjonalne ośrodki pamięci o represjach, z drugiej stworzyło pole dla publicznej reprezentacji neostalinowskich mitologii (w formie nacjonalistycznej, komunistycznej lub mieszanej) szybko pokonujących drogę od marginalnych i sekciarskich prawd do „stłamszonej przez demokratów" ludowej kontrpamięci. W tym kontekście po, wydawałoby się, ostatecznej demonizacji lub wręcz dehumanizacji w czasach pierestrojki, sylwetka Stalina nagle znalazła się w centrum opinii publicznej, w znacznym stopniu uniemożliwiając jakiekolwiek próby zbudowania konsensusu wobec wspólnej przeszłości.

Celem tekstu jest przedstawienie zagadnień związanych z reprezentacją stalinizmu w rosyjskim programie nauczania w dwóch powiązanych ze sobą kontekstach problemowych. Pierwszym zagadnieniem są problemy budowania narracji o przeszłości umożliwiające precyzyjne oddzielenie zbrodni stalinowskich od „wielkich osiągnięć narodu radzieckiego"[3]. Zadanie to nie jest łatwe zarówno w kontekście historii publicznej, jak i akademickiej ze względu na brak sensownej granicy na poziomie przekonań lub postaw, umożliwiającej oddzielenie przedstawicieli instytucji stosowania terroru (i sylwetki Stalina jako ich personifikacji) od reszty społeczeństwa[4]. Szczególne kontrowersje wzbudza istnienie związku pomiędzy represjami a sukcesami ZSRR lub — mówiąc w innymi słowy — pomiędzy traumą a wzniosłością. Drugim zagadnieniem jest kontekst społeczny debaty o reprezentacji okresu stalinowskiego w szkołach oraz próba dekonstrukcji elementarnych dyskursów dotyczących tego traumatycznego okresu. Podstawowym założeniem tekstu jest uniwersalny charakter bezradności wobec reprezentacji traumy stalinowskiej, niezwiązany wprost z problematyką pisania podręczników lub specjalną polityką historyczną w tym zakresie. Podręczniki do historii stały

[3] Wśród których najważniejszym jest rola ZSRR w II wojnie światowej.

[4] Interesujące, że argument o szerokiej reprezentacji kierownictwa partyjnego wśród ofiar został użyty jako podstawa obrony w niedoszłym do skutku sądzie nad partią komunistyczną w 1992 r. Por. А. Эткинд, *Работа горя и утехи меланхолии*, „Неприкосновенный запас", 3 (89), 2013, s. 212.

się zakładnikami potrzeby zrealizowania dwóch sprzecznych imperatywów: powiedzenia prawdy o represjach oraz pokazania wielkości kraju i jego dziejów. Można sugerować, że problem nie polega na błędnym odczytaniu dziejów lub służalczości autorów wobec patriotycznej frakcji rządu, lecz na porażce zbudowania narodowego konsensusu dotyczącego największej rosyjskiej traumy XX w.

W poszukiwaniu kompromisu: trauma wobec imperialnej historiozofii

Sposoby artykulacji traumy zbiorowej mogą się zasadniczo różnić, przyjmując formę przepracowania, afatycznego regresu lub jej oswojenia[5] w postaci racjonalizacji tragedii przez odwołanie się do woli absolutu, prawa karmy lub ponadosobistych procesów dziejowych[6]. W tym ostatnim punkcie linia pomiędzy „naiwnymi" dyskursami analizowanymi przez historię oralną i antropologię społeczną a akademickimi konstrukcjami wyraźnie się zaciera, ponieważ algorytm uzewnętrznienia traumy jest prawie identyczny. Skuteczne przepracowanie traumy jest nie tyle funkcją upublicznienia informacji o zbrodniach, ile radykalnych zmian w postawach zbiorowych społeczeństwa uniemożliwiających powtórzenie tragicznych wydarzeń. Bez tego świadome i nieświadome procesy uzewnętrznienia traumy niwelują efekt upublicznienia zakazanych wydarzeń i trywializują je jako wynik tragicznego zbiegu okoliczności.

Podstawą teoretyczną proponowanego tekstu jest założenie o głównie epistemologicznym charakterze obecności przeszłości. Oznacza to decydujący wpływ dzisiejszych uwarunkowań kulturowych i społecznych na poznanie przeszłości. W tej perspektywie wnioski oraz ładunek emocjonalny dziejów nie istnieją obiektywnie, lecz są rezultatem interpretacji przeszłych doświadczeń[7]. Oznacza to możliwość jednoczesnego występowania wielości epistemologii o różnym poziomie legitymizacji dotyczących zarówno przepisywania, jak i przypominania dziejów. Wolność interpretacyjna korygowana jest jednak przez czynniki naukowe (weryfikacja źródłowa) i społeczne (etyczne ramy interpretacji). Waga tych ostatnich wzrasta w przypadku zbiorowego ustosunkowania się do traumatycznych wydarzeń, takich jak

[5] С. Ушакин, Е. Трубина (ред.), *Травма: пункты*, Новон обозрение, Москва 2009.

[6] Por. C. Humphrey, *Stalin and the Blue Elephant: Paranoia and Complicity in Postcommunist Metahistories*, "Diogenes", No. 194, 2002, s. 26-33.

[7] Ch. Kaplonski, *Collective Memory and Chingunjav's Rebellion*, [w:] С. Чулуун, Э. Жигмэдддорж (eds.), *Хотогойдын Чингунжав Туухийн Судалгаанд*, ШУА-ийн Туухийн хурээлэн, Уланбаатар 2010, s. 116.

represje, ludobójstwa, czystki etniczne lub społeczne. Wyznaczenie etycznych ram interpretacji często wydaje się oczywiste i łatwo rozwiązywalne na szczeblu naukowym, jednak wymaga ono zewnętrznego konsensusu i prawnego regulowania, często odbieranego przez historyków jako ingerencja w czysty świat nauki. Niemniej instytucjonalizacja nieprzekraczalnych etycznie granic debaty nabiera szczególnej wagi w przypadku krajów, gdzie brak konsensusu wobec historii politycznej uniemożliwia wypracowanie wspólnego słownika wobec traumatycznych wydarzeń. Brak tego konsensusu lub, co zdarza się częściej, jego ograniczona sprawczość może spowodować systematyczne próby relatywizowania zbrodni poprzez wyjaśnianie (oraz *de facto* usprawiedliwienie) ich poprzez czynniki zarówno „obiektywne" (sytuacja międzynarodowa), jak i subiektywne (formacja mentalna przywódców komunistycznych).

W przypadku Rosji niemniej ważnym aspektem była specyfika edukacji (historycznej) osób, które miały rozliczyć traumę. W okresie radzieckim mamy do czynienia z postępującym procesem zawłaszczania dyskursu naukowego przez radykalny dyskurs polityczno-dyscyplinarny wsparty przez instytucjonalizację mechanizmów kontroli politycznej nad nauką[8]. Quasi-paradygmatyczny charakter podłoża teoretycznego oraz obowiązkowa zgodność z ciągle zmieniającym się kursem politycznym[9] powodowały bezpośrednią zależność stosowanych konwencji językowych od obowiązującej wykładni dziejów i deklarowanego celu politycznego. Powstała na skutek tych praktyk społecznych radziecka wspólnota naukowa wypracowała własny zbiór priorytetów badawczych oraz sposobów percepcji otoczenia międzynarodowego, który okazał się znacznie trwalszy od ZSRR jako państwa. W związku z tym w Rosji na poziomie zarówno praktyk akademickich, jak i dydaktycznych odejście od marksistowskich deklaracji nie oznaczało zerwania z aplikacją ich struktur historiozoficznych[10], lecz ich adaptację do rzeczywistych lub wyobrażonych wersji interesu narodowego. Głównym obiektem działania procesów dziejowych staje się już nie pracująca ludzkość dążąca przez nieskończone walki do własnego ustroju, ale państwowość ro-

[8] Sh. Fitzpatrick, *Culture and Politics under Stalin: A Reappraisal*, "Slavic Review", Vol. 35, No. 2, 1976, pp. 211-231; J. Topolski, *Od Achillesa do Béatrice de Planissolles. Zarys historii historiografii*, Rytm, Warszawa 1998, s. 125-127; G. Zalejko, *Marksistowski paradygmat badań historycznych. Powojenna historiografia ZSRR o powstaniu kapitalizmu*, Wydawnictwo UMK, Toruń 1993.

[9] G. Zalejko, *Soviet Historiography as "Normal Science"*, [w:] Historiography between Modernism and Postmodernism. Contributions to the Methodology of the Historical Research, Rodopi, Amsterdam — Atlanta 1994.

[10] Będących swoistą innowacją radzieckich historyków, lecz mieszczących się w nurcie tradycji heglowskiej.

syjska, która przyjmując różne formy, konsekwentnie walczy o swoje miejsce w świecie. Jest to swoista degradacja dyskursu marksistowskiego, otwierająca drogę do synkretycznych ujęć pokazujących nieograniczony charakter wyobraźni historycznej. Jeżeli głównym podmiotem dziejów i główną wartością stają się znane historykom wieczne interesy metapaństwa, wobec których wtórne są zarówno jego skład ideologiczny, jak i struktura społeczno-etniczna, jakakolwiek konsekwentna krytyka masowych zbrodni staje się wysoce utrudniona lub pozbawiona jakiejkolwiek siły sprawczej. Powszechna znajomość „dobrze znanych faktów" nie gra żadnej roli, dopóki społeczeństwo nie ma wspólnej podstawy aksjologicznej umożliwiającej pojednanie i rozliczenie. W tym kontekście „kompromisowe" i „neutralne" rozwiązania głównego nurtu historycznego polegające na poszukiwaniu właściwych proporcji pomiędzy negatywnymi i pozytywnymi aspektami okresu stalinowskiego w znacznym stopniu utrudniają rozliczenie traumy poprzez mówienie prawdy o tragicznych wydarzeniach. Ta paradoksalna sytuacja wynika z umiejscowienia „prawdy o represjach" w szerszym kontekście całkowicie podporządkowanym idei metapaństwa i jego heroicznej walki o uznanie w świecie. Owa lokalizacja całkowicie zmienia wagę i rolę społeczną ujawnianych treści. Poza tym brak refleksji nad głównymi pojęciami wielkości i wzniosłości powoduje typowe dla reżymów totalitarnych przecenianie tego, co traumatyczne jako tego, co wzniosłe[11]. Trauma w tym kontekście lokowana jest nie tylko w podrzędnym kontekście ciemnej strony sukcesów, lecz i systematycznie przepisywana w słowniku wzniosłości, nadającym absolutnie inny sens wydarzeniom.

Trauma w labiryncie reprezentacji. Czy można uprawiać historię po GUŁAGU?

Tytuł tej części tekstu świadomie nawiązuje do znanego pytania o granicach reprezentacji Holocaustu, które nigdy nie było zadawane w stosunku do jednej z największych w dziejach ludzkości infrastruktury śmierci, jakimi były radzieckie obozy koncentracyjne. Trudno powiedzieć, co było podstawową przyczyną tej reprezentacyjnej pewności: mniejsza globalizacja zjawiska, cechująca rosyjską kulturę, wiarę w świadectwo literackie[12], wysoki prestiż pozytywistycznego opisu historycznego i bezpośrednio z tym związana zgoda

[11] D. LaCapra, *Historia w okresie przejściowym. Doświadczenia, tożsamość, teoria krytyczna*, przeł. K. Bojarska, Universitas, Kraków 2009, s. 75.

[12] Nawet Warłam Szałamow (najbardziej apokaliptyczny wśród świadków) nigdy nie wątpił w możliwości reprezentacji doświadczenia GUŁAGU.

do siły faktów historycznych. Bez względu na wybór opcji można sugerować nie do końca uzasadniony charakter pewności wobec możliwości reprezentacji traumatycznych doświadczeń i brak jasności co do właściwych sposobów debaty publicznej nad traumą. Właśnie wiara w zdolność tekstu historycznego („w obiektywny sposób" liczącego obozy, odsetek śmiertelności wśród więźniów oraz polityczne lub psychologiczne uwarunkowania masowych zbrodni) do ostatecznego rozliczenia okresu historycznego spowodowała bezradność antystalinowsko nastawionej inteligencji wobec braku jakiegokolwiek społecznego oddziaływania tysiąca artykułów i książek pokazujących „obiektywny" obraz zbrodni stalinowskich. Debata nad przeszłością w Rosji weszła w fazę schizofrenicznego dwugłosu, w którym osiągnięciu konsensusu w świecie akademickim i nawet próbom nieśmiałej polityki historycznej skierowanej na komemorację zbrodni stalinowskich towarzyszył wzrost popularności estetyki stalinowskiej w wersji *en glamour*[13] oraz wzrost sympatii do okresu stalinowskiego. Przyczyny tego stanu rzeczy wynikały z błędnego założenia o decydującej roli inteligencji (i jej dyskursów) w kształtowaniu nowych wersji pamięci zbiorowej. Wiele wskazuje na to, że pytania nurtujące społeczeństwo leżały gdzie indziej — w sferze emocjonalnego wymiaru traumy, jej historiozoficznego uzasadnienia oraz jej skutków dla dzisiejszego społeczeństwa rosyjskiego. W związku z tym lamenty części historyków o niezrozumiałym powrocie sylwetki Stalina do debaty publicznej, po tym „jak powiedziano już wszystko" sugerują, że problem leży nie tyle w „ciemnym" ludzie niegodnym prawd historycznych, lecz w tym, że powiedziano „nie wszystko, nie w ten sposób" i wyraźnie bez odzewu społecznego.

Badania antropologów społecznych dotyczących praktyk komemoracji doświadczenia stalinowskiego pokazują rozmaitość możliwości przeżywania traumy, od jej mitologicznego odczytania, w ramach którego Stalin i jego oprawcy stają się bezsilnymi instrumentami sił wyższych lub ukrytych (woli absolutu, karmy, rosyjskiej woli dominacji *etc.*) po przekształcenie statusu niebezpiecznego wroga w dyskurs chwały i oporu[14]. Rosyjskie dyskursy

[13] W serialach historycznych poświęconych epoce stalinowskiej co prawda pokazuje się nieludzką twarz systemu, lecz daleko posunięte estetyzacja i uwznioślenie powodują raczej efekt oswojenia niż zrozumienia i refleksji. Por. Я. Левченко, *Вечная молодость, Еще раз о советском прошлом в российском кино*, „Неприкосновенный запас", 3 (89), 2013, s. 307.

[14] Por. C. Humphrey, *Stalin and the Blue Elephant: Paranoia and Complicity in Postcommunist Metahistories*, "Diogenes", no. 194, 2002, s. 26-33; O. Figes, *Szepty. Życie w stalinowskiej Rosji*, Wydawnictwo Magnum, Warszawa 2008; I. Peshkov, *Politization of Quasi-Indigenousness on the Russo-Chinese Frontier*, [w:] F. Bille, G. Delaplace and C. Humphrey (eds.), Frontier Encounters: Knowledge and Practices at the Russian, Chinese and Mongolian Border, Open Book Publisher, Cambridge 2012, s. 165-183.

o traumach nie tylko nie przekreślają radzieckiego obrazu świata, lecz w znacznym stopniu oswajają z nim następne generacje i określają doświadczenia okresu socjalistycznego jako podstawę tożsamości nowej poradzieckiej Rosji. Wyjaśnia to częściowo szokującą dla zewnętrznych obserwatorów łatwość, z którą wcześniej zakazani bohaterowie historyczni (przedstawiciele rodziny carskiej, przywódcy Białej Gwardii, emigranci, dysydenci, zakazane dawniej autorytety religijne *etc*.) są „harmonijnie" łączeni z oficjalnymi bohaterami radzieckimi. W tym kontekście oczyszczona ze zdezaktualizowanych faktów historycznych oraz zaadaptowana do nowych warunków radziecka eschatologia nadal stanowi istotny składnik tożsamości dzisiejszych Rosjan i fundament ich percepcji otaczającego świata. Pokazuje to nie tylko nieprzystawalność j ę z y k a f a k t ó w do doświadczenia mechanizmów represyjnego państwa, lecz i pełną nieprzydatność prawdy o represjach do zbiorowego przeżywania skutków emocjonalnych traumy. Dla większości mieszkańców dawnego ZSRR stalinizm był okresem uczenia się specyficznego modelu nowoczesności, w ramach której terror był jednocześnie logiczną konsekwencją stanów emocjonalnych, mesjanistycznego przeżywania czasu oraz kształtowania nowej mesjanistycznej wspólnoty. W tym kontekście prawda faktograficzna nie była i nie jest w stanie reprezentować nielogicznej i wielowymiarowej rzeczywistości społecznej okresu represji[15]. Było ono rozstrzygającym doświadczeniem radzieckiego modelu nowoczesności i w pewnym sensie ukształtowało wyobrażenia o standardach życia politycznego. Pozostaje niedającym się zwerbalizować doświadczeniem zacierającym granice pomiędzy wzniosłością a traumą. Można się w tym dopatrywać nawrotów opisanej przez Sergeia Oushakine'a zbiorowej dyskursywnej afazji, której manifestacją jest regres do symboli z poprzedniej epoki[16].

Komplikacje w ocenie okresu stalinowskiego były związane również ze stosunkowo długim okresem przerywanych i niedokończonych prób jego rozliczenia. Pierwsza oficjalna krytyka nieuzasadnionych represji została upubliczniona wraz z końcem Wielkiego Terroru (1938)[17]. Niemniej do śmierci Stalina krytyka represji była wyłącznie instrumentem gry politycznej. Pro-

[15] O świadomej chaotyczności polityki represyjnej por. C. Humphrey, *Stalin and the Blue Elephant: Paranoia and Complicity in Postcommunist Metahistories*, "Diogenes", no. 194, 2002, s. 29.

[16] S. Oushakine, *In the State of Post-Soviet Aphasia: Symbolic Development in Contemporary Russia*, "Europe-Asia Studies", Vol. 52 (6), 2000, s. 994-995.

[17] Wielkim Terrorem jest nazywany w historiografii okres 1937–1938, kiedy polityka represyjna państwa radzieckiego sięgnęła szczytu możliwości. Termin pochodzi od tytułu wydanej w 1968 r. pracy Roberta Conquesta (*idem*, *The Great Terror: A Reassessment: 40th Anniversary Edition*, Oxford University Press, USA 2007).

cesy destalinizacji zaczynają się od razu po śmierci Stalina, przyjmując formę ideologicznej kompanii, która z personalnej krytyki Stalina uczyniła podstawę odnowy ideologicznej dla społeczeństwa (powrót do Lenina) i konsensusu wobec deradykalizacji życia politycznego. Usunięcie ciała Stalina z mauzoleum, niszczenie znaków kultu i dopuszczenie do głosu publicznego ludzi o antystalinowskich przekonaniach tworzyło złudzenie ostatecznego zamykania strasznego okresu. Jednak okres tzw. odwilży, skoncentrowany na zwycięstwie myśli technologicznej, humanizacji marzenia komunistycznego oraz powrocie do Lenina po odsunięciu Chruszczowa od władzy, został przerwany okresem specyficznej reakcji, zamykającej krytykę okresu stalinowskiego bez radykalnego powrotu do jego rehabilitacji. Ten kompromisowy model paradoksalnie był frustrujący dla konserwatywnej części partii, jak i dla antystalinowskiej części społeczeństwa. W związku z tym druga faza destalinizacji w połowie lat 80. XX w. była bezpośrednim nawiązaniem do czasów odwilży w nowych warunkach politycznych i ideologicznych. Okres stalinowski był odbierany jako symbol masowych zbrodni i politycznego nihilizmu, właśnie niezdecydowanie na jego ostateczne rozliczenie podważyło wiarygodność partii komunistycznej i w pewnym sensie przyczyniło się do jej upadku.

Jednocześnie w tym samym okresie nabiera siły interesujące zjawisko społeczne, które można nazwać oddolną restalinizacją. Zdjęcia Stalina zaczynają zdobić szyby ciężarówek i okna domów robotników, wiele ludzi zaczyna przeciwstawiać martwe czasy późnego ZSRR energicznym czasom stalinowskim, Stalin staje się też powoli dyskursywną figurą przerażającej, ale na swój sposób sprawiedliwej i co ważniejsze skutecznej kary. Staje się symbolem niezgody na istniejący porządek i korupcję oraz manifestacją bardzo surowego odczytywania sprawiedliwości. Staje się nie tylko polityką, lecz estetyką sprawowania władzy. To zjawisko absolutnie zignorowane przez elity zajęte możliwością bezstresowego i legalnego dostępu do zakazanych antystalinowskich lektur naturalnie nabrało siły w czasach po rozpadzie ZSRR, kiedy doświadczenia bezradności i załamania stały się codziennym doświadczeniem wielu mieszkańców byłego ZSRR. Rozdźwięk pomiędzy zorientowaną na odwilż inteligencją a narodem nie trwał jednak długo. Już w drugiej połowie lat 90. XX w. społeczeństwo zaczyna dryfować ku specyficznej syntezie, którą z pewnymi uproszczeniami można nazwać niekomunistyczną sowieckością z cytatami z rosyjskiej kultury imperialnej. Wiele wskazuje na to, że mamy do czynienia z aktywnym procesem nowego odczytania radzieckiego pola semiotycznego, w ramach którego symbole zaczynają wyrażać treść nie tylko niezwiązaną z ideologią komunistyczną lub wartościami radzieckiego społeczeństwa, lecz stającą z nimi w jednoznacznej opozycji. Symbole komunistyczne tracą jakikolwiek wydźwięk

ideologiczny związany z równością społeczną, internacjonalizmem lub zakazem prywatnej własności. Stają się natomiast wyrazem narodowej wielkości i zauważalnej roli w świecie. Na naszych oczach dokonuje się imperialna reinterpretacja ZSRR jako próby odbudowania Imperium zniszczonego lewicowo-radykalnym szaleństwem rewolucji bolszewickiej[18]. W świadomości masowej pozytywny obraz ZSRR współistnieje z obojętną lub często nawet wrogą postawą wobec roli bolszewików, a konkretnie W.I. Lenina (Uljanowa) w dziejach Rosji. Objawia się to mieszanym stosunkiem do wydarzeń wojny domowej — przy sympatiach lub nawet popularności niektórych bohaterów Białej Gwardii. Uważa się, że po jej zakończeniu racja była po stronie ZSRR. Walka z totalitaryzmem jest przedstawiana w muzeach, programach szkolnych oraz ogólnodostępnych opracowaniach popularnohistorycznych jako martyrologia o jednoznacznie prawosławnej genezie, w której bezlitosnej maszynie represji przeciwstawia się bezsilne politycznie ofiary, dobrowolnie przyjmujące cierpienie w celu potwierdzenia racji moralnych. Można sugerować, że społeczeństwo dzisiejszej Rosji umieszcza państwo komunistyczne oraz opór w różnych przestrzeniach aksjologicznych, gdzie jedno symbolizuje tragiczne prawdy globalne, drugie zaś niemniej tragiczne prawdy moralne. Każdy wyjątek od tej reguły jest postrzegany przez społeczeństwo ze znaczną dozą nieufności. Zarówno w wyobraźni masowej, jak i w historiografii istnieje *consensus* co do moralnego potępienia zbrojnego oporu komunistycznej władzy po zakończeniu wojny domowej, nie mówiąc już o kolaboracji w II wojnie światowej z Trzecią Rzeszą, Hiszpanią Franco, Francją Vichy lub Armią Kwantuńską. Po radykalnych zmianach wywołanych modernizacją socjalistyczną alternatywy polityczne wyraźnie znajdowały się poza horyzontem wyobrażeń mieszkańców ZSRR. W pewnym sensie to nowe zrastanie się obrazów Rosji i ZSRR komplikuje status ofiar represji, ponieważ w tym kontekście były wróg ZSRR staje się wrogiem Rosji. Proces ten można nazwać ostateczną degradacją lokalnej sowieckości do poziomu naiwnych wersji nacjonalizmu wyrażanych w radzieckim słowniku. W tym kontekście można zadać pytanie, czym są wizerunki Stalina w dzisiejszej Rosji: językiem niezgody wyrażonym za pomocą szokujących symboli lub ambiwalentnym wyrazem mocy społecznej i geopolitycznej bez konotacji ideologicznych i światopoglądowych. Stalin staje się symbolem sprawiedliwej kary bez większych związków z ideologią komunistyczną. Niezwerbalizowanej traumie towarzyszy pusty symbol, wypełniany emocjami i oczekiwaniami powrotu do stanu uniesienia mesjanistycznego. Inte-

[18] И. Пешков, *Граница на замке постсоветской памяти. Мифологизация фронтирных сообществ на примере русских из Трекречья*, [w:] В. Дятлов (ред.), Миграции и диаспоры в социокультурном, политическом и экономическом пространстве Сибири. Рубежи XIX-XX и XX-XXI веков, Оттиск, Иркутск 2010.

resujące, że w dwugłos pomiędzy moralnym i prawnym osądzeniem represji a oddolną afirmacją została uwikłana również Cerkiew, która z jednej strony w sposób konsekwentny i stanowczy osądza stalinizm, z drugiej zaś musi się tłumaczyć z prób umiejscowienia Stalina na ikonach lub synkretyzmem nowych wiernych łączących uwielbienie dla wodza z oddaniem wierze Chrystusowej.

Podręczniki historii Rosji: od milczącej obecności traumy do jej głośnej nieobecności

Podręcznik do historii jest głównym elementem realizacji zbioru celów kształcenia historycznego w postaci nauczenia samodzielnego myślenia, krytycznego patriotyzmu oraz zdolności do zrozumienia przeszłych wydarzeń. Realizacja tego zbioru celów może nastręczać znaczne trudności. Szczególnie dotyczy to pogodzenia przeświadczeń o szczególnej roli kraju w dziejach świata oraz przyswojenia „uniwersalnych" wartości, na podstawie których uczeń jest w stanie odróżniać zbrodniarzy od bohaterów. Proponowane treści mogą być niezgodne pomiędzy sobą i właśnie lekcje historii oswajają uczniów z właściwą hierarchią wartości oraz granicami tolerancji na przemoc (np. kategoria „nieuniknionych ofiar"). W przypadku Rosji sprawa się skomplikuje na skutek jednoczesnego występowaniem idei o stałej konfrontacji z Zachodem i jednoznacznie europocentrycznego odbioru własnej przeszłości i kultury. W tym kontekście afirmacja i uwewnętrznienie wartości zachodnich idzie w parze z imperatywem posiadania silnego państwa, gwarantującego obronę pozycji międzynarodowej w niezbyt przychylnym (dla aspiracji rosyjskich) otoczeniu. Powoduje to obecność sprzecznych treści oraz zaskakujących idei historiozoficznych, trudno zrozumiałych poza kontekstem kulturowym rosyjskiego społeczeństwa. Niejasny jest charakter (absolutny lub tylko pożądany) imperatywu utrzymania pozycji wielkiego kraju. Jeżeli ceną odgrywania decydującej roli w polityce światowej jest instrumentalne traktowanie obywateli, to w tym momencie afirmacja etatystyczna pozostaje w jednoznacznym konflikcie w wartościami humanistycznymi, które muszą być podporządkowane „wyższym celom". Tak określona „preferencja wielkości geopolitycznej" nie tylko pozbawia traumatyczne wydarzenia ich siły sprawczej, lecz w znacznym stopniu niweluje trudne prawdy poprzez podporządkowanie ich perspektywie nakładów i efektów. Owa specyficzna ekonomia imperialna radykalnie zmienia kontekst odczytywania traumatycznych wydarzeń. Zachowują one siłę oskarżenia konkretnych jednostek (Stalin, Beria *etc.*) i organizacji (NKWD lub partii), pozostając jednocześnie tylko ciemną stroną wzniosłego procesu.

Niemniej oskarżenie jest jakby zawieszone w próżni temporalnej, ponieważ dotyczy ono wyłącznie przeszłości w odróżnieniu od afirmacji sukcesów państwa postrzeganych jako nieprzemijalna chwała narodowa. W tym kontekście model retoryczny oparty na aplikowaniu wstecz figury metapaństwa tworzy kontekst, w którym zawarte we wszystkich podręcznikach informacje o zbrodniczym charakterze represji i niedopuszczalności traktowania ludzi instrumentalnie są jednocześnie negowane przez perspektywę wielkich osiągnięć.

Do tego dochodzi cały szereg problemów metodologicznych. W przypadku oceny masowych represji szczególną rolę odgrywa niejasny charakter legitymizacji reżymu komunistycznego, co powoduje diametralne różne ujęcia zarówno skali, jak i okresu czasowego traumatycznych wydarzeń. Jeżeli przyjąć, że rząd komunistyczny był wynikiem zbrodniczego zamachu stanu, to cała aktywność polityczna rządu od momentu przyjęcia władzy do upadku partii komunistycznej będzie pasmem zbrodni i represji. Do ofiar można zaliczyć emigrantów, ludność cywilną na okupowanych terytoriach, uczestników zbrojnego i pokojowego ruchu oporu oraz wszystkich ludzi skazanych na ekskluzję z powodu wyznania, pochodzenia, orientacji seksualnej lub poglądów politycznych. To ujęcie jest spotykane w podręcznikach tylko fragmentarycznie, np. w postaci wzmianki: „Od czasów Wojny Domowej rozprawienie się z ideologicznymi i politycznymi przeciwnikami było rutynową praktyką komunistów”[19] i nigdy nie określa ogólnego przekazu. W przypadku bardziej rozpowszechnionych mniej radykalnych ujęć za zbrodniczy uważa się przede wszystkim okres po dojściu Stalina do władzy, kiedy została zniesiona „demokracja partyjna”. Warto zaznaczyć, że jest to nadal fragment radzieckiego obrazu świata, w którym ofiara to lojalny obywatel ZSRR. Represje wobec innych grup są nominalnie krytykowane, lecz są one naturalnym wynikiem konfrontacji politycznej. Uczniom proponuje się zastanowienie nad przyczynami represji końca 30. XX w. na podstawie tekstu, który za *causa prima* represji podaje koncentrację władzy w rękach Stalina oraz bezlitosny model modernizacji[20]. W innym podręczniku przedstawia się głosy ówczesnej krytyki Stalina, ale tylko wewnątrz-

[19] Н.В. Загладин, С.Т. Минаков, С.И. Козленко, Ю.А. Петров, *История Росии XX век, Учебник для 9 класса общеобразовательных учреждений*, 9 издание, Русское слово, Москва 2011, s. 122.

[20] О.В. Волобуев, В.В. Журавель, А.П. Ненароков, А.Т. Степанищев, *История Росии XX-начало XXI века, Учебник для общеобразовательных учреждений, 9 клас*с, Дрофа, Москва 2010, s. Jest to niewątpliwie jeden z najlepszych podręczników w kontekście przedstawienia uczniom zbrodni stalinowskich. Pokazuje on kompleksowo i konsekwentnie krytykę „instrumentalnego traktowania” ludzi oraz zbrodnie stalinowskie w odniesieniu do obywateli państw sąsiednich (pomija co prawda zbrodnię katyńską).

partyjne, ignorując stanowisko emigracji i opinii międzynarodowej[21]. Warto zaznaczyć, że wszyscy uczestnicy zbrojnego oporu wobec Armii Czerwonej (poza Rosjanami) są nazywani „nacjonalistami", co jednoznacznie sugeruje uczniom narodowy wymiar konfrontacji politycznej[22]. W jeszcze bardziej „rozgrzeszających" wersjach znaczna część ofiar jest współwinna ze względu na niezrozumienie wagi momentu lub opozycji władzy w warunkach konfrontacji z całym światem. W tym kontekście status niewinnej ofiary dotyczy wyłącznie oddanych Stalinowi obywateli, „niesłusznie" ukaranych przez katów z NKWD. Drugim, niemniej ważnym aspektem jest rola traumatycznych wydarzeń w całości proponowanych materiałów. Refleksja nad traumą ma siłę sprawczą wyłącznie w sytuacji radykalnego przewartościowania idei (w tym historiozoficznych) umożliwiających występowanie zbrodni: podporządkowanie jednostki państwu, tolerowanie drastycznych rozwiązań, braku obowiązku rozliczenia za zbrodnie *etc*. W każdym innym przypadku treści dotyczące traumatycznych wydarzeń nie mają żadnej siły sprawczej i w pewnym sensie negują traumę przez jej upublicznienie.

Podręczniki historii w ZSRR omijały temat represji, skąpo wspominając o nadużyciach i zbytnim radykalizmie wywołanym brakiem doświadczenia młodego państwa w budowaniu socjalizmu. Niemniej nieobecność tematu nie podważała jego wagi. Rzadkie sugestie o kulcie jednostki sugerowały raczej woluntarystyczny charakter represji i były jednoznacznym sygnałem dla zainteresowanych o zbrodniach popełnionych w imię wyższych ideałów. Od połowy lat 80. XX w. nauczyciele szkolni musieli się ustosunkować do upublicznionych informacji o zbrodniach, co powodowało konfrontowanie obrazu przestarzałych podręczników ze straszną prawdą o prawdziwym obliczu drogi do socjalizmu. Jak w innych krajach postkomunistycznych, przemiany polityczne wymagały radykalnej zmiany zarówno treści, jak i sposobów nauczania historii[23]. Pierwsze próby zostały podjęte w okresie 1988–1989, kiedy w wydawanych na bieżąco suplementach do oficjalnego podręcznika historii ZSRR pojawiają się krytyczne uwagi wobec okresu stalinowskiego autorstwa J. Borysowa. Był również ogłoszony konkurs na napisanie nowego podręcznika, wśród zasad którego było „swobodne wyrażenie własnego, dobrze uzasadnionego

[21] Д.Д. Данилов, Д.В. Лисейцев, В.А. Клоков, А.В. Кузнецов, А.С. Кузнецова, Н.С. Павлова, В.А. Рогожин, *История Росии 9 класс. XX-начало XXI века*, БАЛАСС, Москва 2011, s. 183.

[22] Por. *ibidem*, s. 275.

[23] Por. V. Julkowska, *Zmiana modelu metodologicznego podręczników historii*, „Sensus Historiae", XIII, 2013/4, s. 73-74.

zdania"[24] . Razem z upadkiem ZSRR i końcem monopolu partii komunistycznej zdecydowana krytyka represji staje się coraz bardziej widoczna w treści podręczników szkolnych. Relatywna otwartość Rosji w latach 90. XX w. i — co niemniej ważne — brak zainteresowania nauczaniem historii ze strony państwa spowodowały percepcję nowoczesnych idei edukacji historycznej, skierowanych na ideał krytycznej obywatelskości oraz aktywnego podejścia uczniów do interpretacji wydarzeń. W sytuacji braku materiałów dydaktycznych nauczyciele stanęli przed trudnymi zadaniami łączenia diametralnie sprzecznych wersji najnowszej historii Rosji i poszukiwania klucza do najnowszych wydarzeń. Dominujący w środkach masowego przekazu negatywny obraz ZSRR zmuszał do postawienia pytania o hierarchię pomiędzy wymogami rozliczenia się a wpajanym na studiach pedagogicznych imperatywem kształtowania dumy ze „swojego" kraju. Dodatkowo zbyt negatywny obraz ZSRR (a przez to i Rosji jako jego spadkobiercy) zaczął niepokoić polityków. W związku z tym stopniowo powracała wielowiekowa tradycja politycznego regulowania edukacji historycznej, co w znacznym stopniu przekreśliło wydawało się nienaruszalne postulaty pierestrojki o nieingerencji rządu w debaty o przeszłości. Przechodząc w ciągu dekady drogę od postulatów premiera M. Kasjanowa o niedocenianiu demokratyzacji Rosji i jego własnej roli w jej dziejach (2001)[25] do wielogodzinnych przemówień W. Putina o kształcie edukacji szkolnej, ujednoliceniach podręczników oraz imperatywach wychowania obywatelskiego (2014), tendencja do państwowej kontroli zawartości podręczników historycznych całkowicie zdominowała refleksje nad nauczaniem historii w szkołach. Sygnał ze strony polityków był błyskawicznie odebrany przez pracowników szkół zmęczonych godzeniem sprzecznych wersji i ciągłym balansowaniem pomiędzy ukształtowanymi w czasach socjalistycznych i reprodukowanymi nawykami dydaktyki autorytarnej, ogólną dostępnością (w tym również dla uczniów) informacji o zbrodniach komunistycznych oraz naturalną potrzebą zaproponowania „obiektywnego" obrazu dziejów[26].

[24] А. Свешников, *Борьба вокруг школьных учебников в постсоветской России: основные тенденции и результаты*, „Неприкосновенный запас", 4 (36), 2004, http://magazines.rus.ru/nz/2004/4/sv10.html

[25] Pierwsza próba politycznej ingerencji w zawartość podręcznika historii była podjęta w 1997 r. decyzją Dumy Woroneskiego Obwodu o nie używaniu podręcznika Aleksandra Kredera, *Dzieje najnowsze. Wiek dwudziesty*. Bez względu na lokalny charakter wydarzenia, było ono jednocześnie precedensem politycznym, agresywną kompanią polityczną nacjonalistów i komunistów oraz podstawą do stworzenia publicznych oczekiwań wobec „obiektywnego nauczania historii".

[26] Obiektywnymi zazwyczaj nazywane są ujęcia łączące umiarkowaną krytykę komunistów i antykomunistów, jednak przy założeniu braku alternatywy dla ZSRR.

Nowe (poradzieckie) podręczniki w znacznym stopniu odzwierciedlały dylematy zarówno zawodowych historyków, jak i nauczycieli, synkretycznie łącząc informacje krytyczne z afirmującymi. Analiza tekstów podręczników pokazuje, że wszystkie zawierają jednoznaczną krytykę represji i przedstawiają zbrodniczy charakter polityki stalinowskiej. Zawierają również inne trudne prawdy o brutalnym traktowaniu niemieckiej ludności cywilnej w 1945 r. przez Armię Czerwoną, o deportacjach całych narodów, urzędowym antysemityzmie po 1945 r. *etc*. Problem polega na umiejscowieniu tych informacji w ogólnej całości. Informacje dotyczące represji stanowią mały ułamek ogólnej zawartości i nie są w stanie zmienić proponowanego kontekstu postrzegania wydarzeń. Tragedia została nazwana po imieniu, lecz jest jednocześnie zmarginalizowana w ramach wspomnianej eschatologii państwa. W podsumowaniu najnowszego podręcznika historii Rosji dla dziewiątej klasy autorzy proponują uczniom manichejski obraz wielkości kraju i ceny, jaką przyszło płacić za jego sukcesy:

> Rosja radziecka została pierwszym krajem, który spróbował zrealizować nowy socjalistyczny model rozwoju, zbudowany na ogólnej kontroli państwa nad życiem społeczeństwa. Na własnym przykładzie pokazała mocne i słabe strony tego modelu. [...] ZSRR, który zastąpił Imperium Rosyjskie na politycznej mapie świata, wyszedł z Pierwszej Wojny Światowej i Wojny Domowej z całkowicie zniszczona gospodarką. Poniósł on również wielkie straty w trakcie II wojny światowej. Tym niemniej, w relatywnie krótkim okresie został on drugim co do wielkości przemysłowym krajem świata. Przez ponad cztery dekady ZSRR był biegunem światowego rozwoju, osiągnął pozycję światowego mocarstwa. [...] Jednocześnie cena tych osiągnięć była wyjątkowo wysoka. Wprowadzenie i utrzymanie kontroli nad społeczeństwem w y m a g a ł y bezlitosnych represji, niszczenia setek tysięcy ludzi zdolnych do samodzielnego myślenia. Ludzie stali się instrumentem realizacji postawionych przez liderów celów [...].[27]

Ten obszerny fragment pokazuje specyfikę negowania traumy przez jej ujawnienie. Wielkie sukcesy (wśród których czołowe miejsce zajmuje pozycja geopolityczna) zostały okupione wymaganymi przez l o g i k ę s y t u a c j i represjami. Tragedia pozostaje tragedią, lecz jest elementem wielkiej epopei globalnego wymiaru. Bezradność tego języka polega na jego samozaprzeczeniu. Postulując krytykę instrumentalnego traktowania ludzi i ograniczenia samodzielnego myślenia, rysuje jednocześnie obraz, w którym bezprawnie zabrane życie ludzkie jest przede wszystkim narzędziem do realizowania wyższych celów, które nadal stanowią wartość. Paradoksalnie mamy do czynienia z pewnym uproszczeniem późnoradzieckich wersji. Jeśli z punktu

[27] Н.В. Загладин, С.Т. Минаков, С.И. Козленко, Ю.А. Петров, *op. cit.*, s. 323-324.

widzenia komunistów represje były nadużyciem w walce klasowej lub rozprawą z partią w celu utrzymania władzy, to teraz stają się one wątpliwym moralnie narzędziem osiągnięcia docelowej pozycji geopolitycznej (wielkości kraju na arenie międzynarodowej). Widzimy, że trauma jest nie tylko zanegowana, lecz i radykalnie zmienia się jej sens historyczny. Ze zbrodniczego wypaczenia „humanistycznych idei" Lenina, staje się ona dodatkiem do wielkiego okresu, sensem którego było zbudowanie Imperium. Stąd już tylko krok do skutecznej racjonalizacji represji jako reakcji polityków wynaturzonych przez okrucieństwo Wojny Domowej na obiektywne zagrożenia pozycji międzynarodowej ZSRR.

Podsumowanie

Oddziedziczony po ZSRR specjalny status kultury (a przez to i przeszłości) rosyjskiej, polegający na świadomej dominacji pozycji neoimperialnych wizji przeszłości nad narodowymi wersjami sąsiadów, w znacznym stopniu skomplikował rozliczenie się z przeszłością komunistyczną w Rosji. Taka sytuacja stworzyła kontekst, w którym nieuniknione próby przepisywania dziejów w słowniku emancypacji narodowej w sąsiednich państwach lub etnicznych regionach Federacji Rosyjskiej wyglądały, jak antyrosyjskie konstrukcje polityczne poświęcające ideały obiektywności naukowej na rzecz bezkrytycznego nacjonalizmu i narodowej autoafirmacji. Przesłonięcie problematyki rozliczenia zbrodni przez imperatyw ochrony dobrego imienia projektów imperialnych w znacznym stopniu uniemożliwiło przepracowanie traumy represji stalinowskich. Szczególne emocję budziły podręczniki szkolne ze względu na skalę i głębię ich oddziaływania. Analiza tekstów podręczników pokazuje, że proponują one kontekst, w ramach którego Stalin jednocześnie jest zbrodniarzem oraz realizatorem głównego zadania dziejowego polegającego na osiągnięciu wysokiej pozycji międzynarodowej kraju. Ten ambiwalentny obraz paradoksalnie neguje traumę przez jej upublicznienie, ponieważ nadaje tragicznym wydarzeniom instrumentalny sens. Podręczniki prezentują krótkie, zdecydowane teksty o represjach, które wystawiają jednoznaczną ocenę zbrodniom i w wielu przypadkach wykazują współczucie wobec ofiar. Niemniej są one ulokowane obok znacznie większych rozdziałów przedstawiających pozytywne strony radzieckiego życia (nauka, kultura, pozycja międzynarodowa *etc.*), co w znacznym stopniu marginalizuje krytykę zbrodni stalinowskich i wzmacnia idee o nieuniknionej cenie, jaka przyszło płacić za tak wielki sukces. Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest trudno wyobrażalny w obecnych warunkach politycznych powrót do otwartości I połowy lat 90. XX w. oraz rezygnacja z historiozoficznego uza-

sadnienia na rzecz głębszej refleksji nad katastroficznym wymiarem dziejów Rosji w XX w. Selektywna poprawa treści nauczania[28] powinna być uzupełniona o radykalny zwrot aksjologiczny. Wymaga to jednak również sprzyjającego kontekstu społecznego zbiorowej refleksji nad traumą, co jeszcze raz zmusza do pytania o autonomię kształcenia historycznego w odniesieniu do ogólnej sytuacji kulturowej społeczeństwa[29]. Podsumowując, można sugerować, że zmiany, które przechodzi nauczanie historii w Rosji, nie spowodowały wyjścia poza afirmację i aktywne wspieranie interesów państwa przez ujęcia historiozoficzne. Wbrew obiegowym opiniom zmiany zachodzą bardzo powoli i dopiero zanik konsensusu wobec imperatywów poprawnych politycznie wizji procesu historycznego stworzy szansę dla bardziej współodczuwających modeli postrzegania przeszłości i przepracowania traumy represji stalinowskich.

Representation of the Trauma in Textbook of History. "Thanks to the" Stalin's Repression in the Russian Historical Education

by Ivan Peshkov

Abstract

This article aims at presenting issues connected with the representation of Stalinism in the Russian school curriculum from two interrelated perspectives. The first perspective includes the issues related to creating narratives of the past that would enable to clearly separate Stalinist crimes from "the Soviet nation's great achievements." The second perspective relates to the social context of the debate on Stalin's era representation at schools and an attempt to deconstruct elementary discourses regarding this traumatic period. The foundation of this article is the universal character of helplessness related to representing the Stalinist trauma, only indirectly connected with textbook writing or any special historical policy in this respect. History textbooks have become hostages of the necessity to meet two contradictory objectives: telling the truth about the repressions and demonstrating the power of the country and its grand history.

Keywords: history teaching, representation of Stalinism, public history.

[28] Szata graficzna i różnorodność sposobów przekazy wiedzy w rosyjskich podręcznikach jest zbliżona do standardów europejskich

[29] Por. L. Cajani, *Introduction. Citizenship on the verge of 21 century: the burden of the Past, the challenge of the Present*, [w:] L. Cajani and A. Ross (eds.), History teaching, identities, citizenship, Trentham Books, Oakhill, Sterling 2007, s. 4.